

"UZDRAWIACZ", czerwiec, 2021 r.

KORONAWIRUS COVID – 19, CZĘŚĆ III – PODZIĘKOWANIA

Przedstawiam Czytelnikom miesięcznika „Uzdrowiacz” podziękowania moich pacjentów, którym pomogłem w ich zmaganiu się z groźną chorobą, jaką jest zarażenie się koronawirusem Covid – 19. Daje mi to wielką satysfakcję, że mogłem wielu chorym pomóc, daje mi to pewność, że Droga, którą w uzdrawianiu idę – gdy chodzi o choroby wirusowe – jest skuteczna. Jednocześnie fakt, że mogłbym pomóc znacznie większej liczbie chorych, niż pomogłem, a nie było mi to dane, powoduje u mnie cierpienie. Dobijam się od samego początku pandemii o możliwość niesienia pomocy chorym. Może te podziękowania moich pacjentów uświadomią opornym, że tak strasznie nie musiało być. Mimo wszystko uważam, że ten mój trud nie został całkowicie zmarnowany: - jest ziarnem, które zostało rzucone.

Oto podziękowania:

1. Serdecznie dziękuję za Pana wsparcie w pokonaniu Covid – 19 przez naszą rodzinę. W końcu października 2020 r. zwróciłam się do Pana o pomoc dla nas ze względu na wcześniejsze przebywanie córki z osobą, u której stwierdzono Covid-19. W tym czasie ja odczuwałam lekki kaszel i katar zatokowy, pojawił się jednodniowy stan podgorączkowy. Mąż miał ból gardła i gorączkę powyżej 38 stopni C. Po kilku dniach utraciliśmy smak i węch. Natomiast u córki było oczyszczanie zatok. Nie mieliśmy przeprowadzanych

testów. Jednak ze względu na kontakt córki z osobą chorującą na Covid-19, prawdopodobieństwo zainfekowania nas koronawirusem było duże. Co kilka dni prosiłam Pana Stanisława o przesyłanie nam energii. Węch i smak wrócił mężowi po trzech, a u mnie po siedmiu dniach. Nie stosowaliśmy żadnych leków chemicznych, tylko witaminy naturalne. Po około 10 dniach byliśmy całkowicie zdrowi. Dodam, że wiekowo z mężem jesteśmy 60+. Po chorobie nie odczuwamy powikłań. Aleksandra

2. Zgłosiłam się do Pana Stanisława w imieniu mojego znajomego Floriana, który prosił o pomoc, ponieważ zachorował na Covid - 19. Mój znajomy nie zgłosił się osobiście do Pana Stanisława, ponieważ jest Niemcem. Covidem zaraził się od swoich podopiecznych. Pracuje jako pielęgniarz w domu seniora w Niemczech. Test na Covid - 19 wyszedł pozytywnie. Florian był osłabiony i gorączka 38 stopni utrzymywała się, bolały go mięśnie, nie miał apetytu. Po rozmowie z Panem Stanisławem, od razu posłał Pan Stanisław Florianowi energię. Po przekazaniu energii na drugi dzień gorączka spadła mu do normy. Po posłaniu energii oczyszczał się - schodziło dużo wydzieliny z płuc. Florian był cały czas w domu. Smak i węch stracił po kilku dniach po uzyskaniu pozytywnego wyniku testu. Później już nie gorączkował, z każdym dniem czuł się dużo lepiej. Smak powoli wracał, a później węch. W ciągu 10 dni wrócił całkowicie do zdrowia i nie ma żadnych następstw choroby. Bardzo dziękuję Panu w imieniu Floriana. Ewa

3. Dziękuję Panu za uzdrowienie mojego syna Jacka, lat 39. O pomoc do Pana zgłosiłem się 24.02. br. Syn miał wysoką gorączkę, trudności z oddychaniem, nie miał siły, bolały go wszystkie mięśnie i był bardzo osłabiony, nie mógł mówić, łapał oddech. Zadzwońiłam do Pana po raz pierwszy, licząc na Pańską pomoc, a właściwie prosić o ratunek, bo sytuacja była poważna. Od razu zaczął Pan działać. Po Pańskim posłaniu energii syn najpierw przespał całą noc, gorączka trochę spadła i wreszcie mógł coś zjeść - bo jak mówił - wcześniej nie miał ani siły, ani ochoty zrobić cokolwiek. Pierwszego marca syn zrobił test na Covid - 19, który wyszedł ujemny, tak samo jak drugi po kilku dniach. Reasumując: - testy nie wykazały obecności wirusa Covid - 19, pierwszy test był robiony dopiero po sześciu dniach od posłania energii przez Pana, toteż nie wiadomo, czy był to Covid - 19, czy tylko zwykła grypa. Mógł Pan przecież zniszczyć koronawirusa i po tych sześciu dniach test już go nie wykazał. Ale nawet gdyby była to tylko zwykła grypa, to nie przeszłaby tak szybko i bez echa. Moim zdaniem Pańska silna energia zdusiła w zarodku chorobę. Jestem bardzo wdzięczna za pomoc. Gabriela

4. Dziękuję Panu za zwalczenie Covid - 19 u mnie i mojej rodziny. Na Covid - 19 zachorowałem pod koniec listopada 2020 r. Ponad tydzień męczyłem się z objawami choroby: ból głowy, gorączka, uporczywy suchy kaszel, byłem mocno osłabiony, brakowało mi sił i dopiero po tym czasie dowiedziałem się, że jest to Covid - 19. Wtedy zadzwoniłem do Pana Stanisława Kwasika z prośbą o pomoc. Pan Stanisław posłał energię mnie i mojej rodzinie. Na drugi dzień po posłaniu energii poczułem się dużo lepiej. Gorączka spadła do 36,6 stopni. Kaszel z duszącego suchego zamienił się na mokry, w końcu zacząłem odkrztuszać, wróciły mi siły, czułem się zupełnie normalnie. Z rodziną od tego momentu zaczęliśmy zdrowieć i to było zauważalne. Kaszel męczył mnie miesiąc i z tego powodu dostałem skierowanie na prześwietlenie płuc. Przed prześwietleniem skontaktowałem się z Panem Stanisławem, który na poziomie energetycznym wymienił mi płuca na nowe. Zdjęcie rentgenowskie pokazało, że płuca nie posiadają żadnych zmian chorobowych. W skuteczny i szybki sposób uzdrowił Pan mnie i moją rodzinę. Michał

5. Chcę z całego serca podziękować Panu w swoim i mojego męża imieniu za pomoc otrzymaną przez nas w uzdrowieniu z Covid - 19. Jesteśmy potwierdzeniem mocy uzdrowicielskiej Pana energii w walce z koronawirusem Covid - 19. Należymy do grupy podwyższonego ryzyka, bo jesteśmy po 75. życia. Dostałam biegunkę, straciłam smak, zapach, głos i dostałam wysoką temperaturę. Lekarz rodzinny wysłał mnie na test. Następnego dnia usłyszałam: test pozytywny! Covid - 19. Jestem stałą czytelniczką "Uzdrowiacza" i dzięki temu przypomniały mi się Pana artykuły w listopadzie 2020 r. i w lutym tego roku: Koronawirus Covid - 19 i jego zwalczanie..." Szybko wysłałam prośbę o pomoc i ją otrzymaliśmy, ja i mój mąż, od razu! Zaczął się u mnie szybki proces zdrowienia: wrócił smak i zapach, temperatura w normie, pulsometr zaczął dawać odczyty coraz lepsze. Byliśmy dwa tygodnie pod Pana opieką, codziennie otrzymywaliśmy energię. Mąż, mimo osłabienia organizmu po radioterapii (rak prostaty), przeszedł lekko zakażenie Covid - 19! Jego ciało bez komplikacji zwyciężyło koronawirusa. Odczuwaliśmy oczywiście potem przez pewien czas osłabienie, ale teraz już jest dobrze! Tyle jest w mediach informacji, jak ciężko przechodzą osoby starsze zakażenie Covid - 19 i ile umiera! Jeszcze raz z serca za pomoc dziękujemy. Bogusław a i Adam

6. Chciałabym podziękować za energię wysłaną w koronawirusa Covid – 19. Nie miałam żadnych objawów – test zrobiłam, ponieważ koleżanka z pracy zachorowała - wyszedł mi wynik pozytywny. Została mi nałożona 10 dniowa izolacja. Zaczęłam odczuwać klaustrofobiczny lęk, strasznie ciasno było mi w domu. Dlatego też zadzwoniłam do Pana Stanisława. Bałam się, co będzie dalej, odczuwałam paniczny lęk. Pan Stanisław posłał mi energię, zaraz bardzo powoli zaczęły schodzić ze mnie emocje lęku i strachu. W nocy miałam wrażenie, że mnie ten lęk spętał, na rękach miałam pęta, a na nogach kajdany i kulę. Miałam także odczucie zamknięcia w pomieszczeniu/pudełku, dawało to wrażenie więzienia, a nawet śmierci.

Po czym Pan Stanisław posłał mi kolejną porcję energii. Po chwili te łańcuchy rozpadły się. Byłam wolna od lęków i uczucia ciasności - spokojnie przesiedziałam w domu kolejne 8 dni, bez żadnych objawów, aż do końca izolacji.

Małgorzata ze Śląska

7. Z całego serca dziękuję Panu za zaangażowanie włożone w uzdrowienie mojej 45-letniej córki, Barbary. Jej choroba zaczęła się 1 kwietnia br. Test potwierdził zakażenie Covid - 19. Już wtedy miała słaby kaszel oraz uczucie ucisku w piersiach. Z upływem dni doszły nowe objawy: ból mięśni, ból gałek ocznych, gorączka, męczący kaszel, duszność. W dniu 5 kwietnia choroba nasiliła się jeszcze bardziej - córka nie mogła zrobić głębszego wdechu, miała zawroty głowy, mdłości, uczucie bulgotania w płucach, a temperatura doszła do 40 stopni! Wtedy skontaktowałam się z Panem Stanisławem, od razu nastąpił pierwszy przekaz energii. Córka opowiadała mi później, że czuła gorąco na szyi i plecach oraz delikatne klucie. Po zabiegu temperatura nieco się obniżyła, wrócił apetyt, ale choroba nie ustępowała, gorączka raz spadała, raz się podnosiła i to do ponad 40 stopni! Pan Stanisław codziennie przekazywał energię, aż wreszcie 10 kwietnia, po raz pierwszy córka nie miała podwyższonej temperatury i zaczęła powoli wracać do zdrowia. Jestem pewna, że dzięki pomocy Pana Stanisława stało się tak szybko - w ciągu pięciu dni - i bez powikłań! Energia Pana Stanisława pomogła mojej córce pokonać Covid - 19, wzmocniła siły mojej córki i nie miał znaczenia fakt, że ona mieszka za oceanem! Czuję głęboką wdzięczność i życzę Panu, Panie Stanisławie, dobrego zdrowia oraz sił w niesieniu pomocy potrzebującym. **Czytelniczka z wielkopolskiego**

8. Dziękuję za przekazanie mi energii. Byłam szczepiona pierwszą szczepionką

AstraZeneca. Było źle, miałam dreszcze, wysoką gorączkę i dość wysokie ciśnienie. Poprosiłam Pana o przesłanie energii dwukrotnie. Natychmiast spadło mi ciśnienie i po chwili gorączka. Barbara

Bardzo dziękuję moim podopiecznym za te złożone dowody uzdrowienia. Niech one będą zaczynem nowego myślenia. Pokazuję po raz kolejny, że wirusy nie muszą być tak straszne, można je pokonać szybko i bezboleśnie.

STANISŁAW KWASIK